

A lush garden scene featuring a pond with lily pads, surrounded by various plants, rocks, and trees. The lighting is bright, creating a vibrant and detailed landscape.

# Oaza w mieście

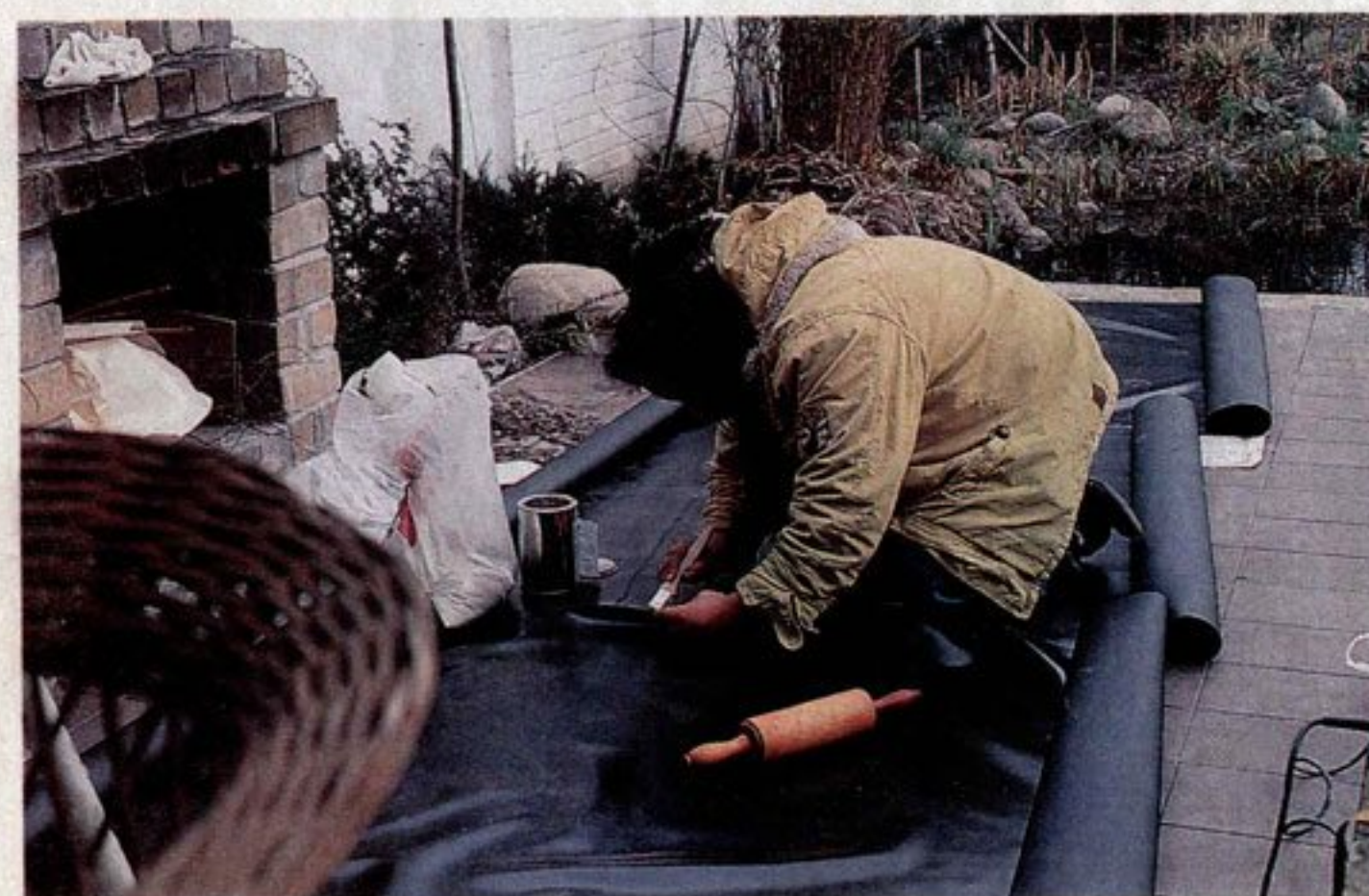
*Prezentowany ogród jest dość nietypowy.  
Z pozoru wygląda na zaniedbany.*

*Wystarczy jednak przez kilka minut poddać się jego czarowi,  
by zapomnieć, że jest się w centrum miasta. Bujna roślinność  
i spokój płynący z gładkiej tafli wody, głosy licznie  
zamieszkujących tu zwierząt sprawiają, że czujemy  
się jak w oazie.*





Budowa stawu – dno niecki przed wyłożeniem folią ustabilizowano podsypką piaskowo-cementową



Mniejsze arkusze folii sklejo w jedną wielką płachtę uszczelniającą całą nieckę



Układanie folii w wykopie. Konieczne jest dokładne ułożenie fałd folii

### Mały ogród w wielkim mieście

Ogród ten znajduje się na warszawskim Grochowie, w małej enklawie przedwojennej zabudowy. Okolica to niezbyt przyjemna. Tutejsze domy i kamienice powoli chylą się ku upadkowi. Jazda samochodem po ulicach znających asfalt tylko z nazwy grozi uszkodzeniem zawieszenia.

W przygnębiającej scenerii wyróżnia się świeżo odremontowany dom, na którego tyłach znajduje się opiswany ogród.

Dom przebudowano i wyremontowano w latach osiemdziesiątych, kiedy o materiały budowlane i solidnych wykonawców było trudno. Właściciele posesji nie należą do ludzi bardzo zamożnych, toteż przebudowa domu i urządzenie ogrodu trwały kilka lat i odbywały się głównie rękami gospodarzy i ich znajomych.

Podczas remontu ogród był składowiskiem materiałów budowlanych i odpadów z budowy. Pierwsze prace nad jego nowym układem rozpoczęto w 1991 roku i od tej pory ogród stale się przeobraża.

Po zakończeniu remontu domu ogród przedstawiał typowy obraz: kilka drzewek owocowych i grządki warzywne, w głębi działki garaż, do którego podjazd zajmował 1/3 wolnej powierzchni.

Autor koncepcji ogrodu i syn jego właścicieli, architekt krajobrazu Marcin Gąsiorowski, mieszka na stałe w Niemczech. „Etapowy” podział prac przy urządzeniu ogrodu związany jest z kolejnymi przyjazdami do kraju, podczas których ogród rodziców służy mu za poligon doświadczalny.

### Ogród dzisiaj

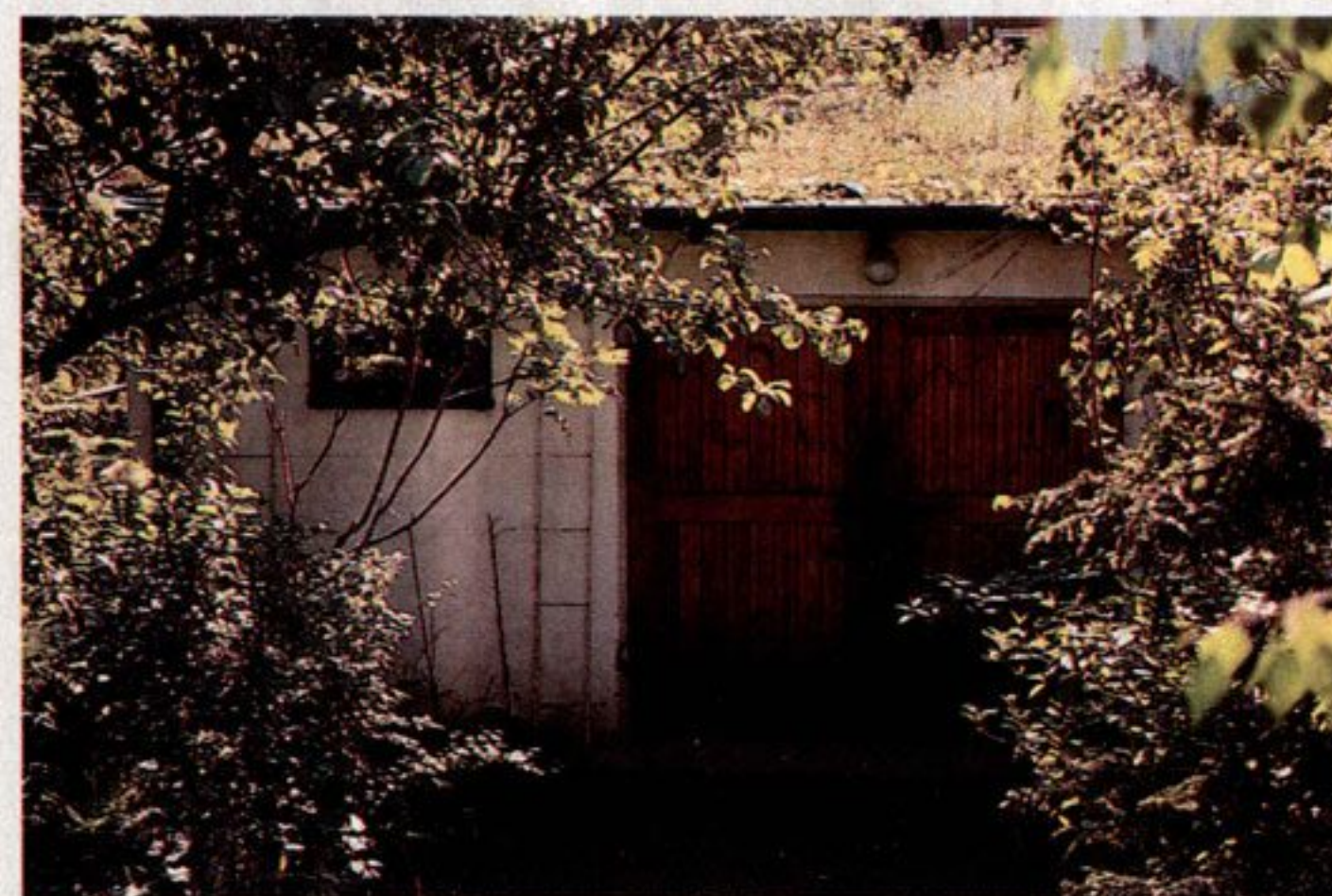
W opisywanym ogrodzie nie ma trawnika. Funkcję płaszczyzny porządkującej przestrzeń pełni tutaj woda w dwóch stawach: górnym (małym) i dolnym (większym), które zajmują blisko 1/3 powierzchni całego ogrodu. Dolny staw dzieli się na strefę otwartej wody i strefę roślinności bagiennej. Krętym kształtem wiję się przez całą długość ogrodu.



Na odsłoniętym deskowaniu dachu ułożono najpierw zwykłą folię polietylenową, jakiej używa się na tunele foliowe



Na folii PE rozłożono folię PCW i siatkę zabezpieczającą brzeg dachu przed erozją



Tak wygląda garaż w nowej aranżacji

Obszerny taras z kominkiem, trejażem i pergolą płynnie łączy dom z ogrodem. Podobną rolę odgrywa „zielony”, porośnięty roślinami dach garażu.

Duże bogactwo roślin w ogrodzie, głównie bylin, tworzy dość luźną, naturalistyczną kompozycję, której elementy wzajemnie się przenikają. Efekt spontaniczności kompozycji stał się pełny, gdy wśród kamieni w ogrodzie wysiano kupioną za granicą gotową mieszankę nasion roślin łąki wilgotnej. Rośnie tu teraz wiele roślin „dzikich”: jaskry, kaczeńce, pełnik, łopian, barszcz, żywokost, oset. Dużą i bardzo dekoracyjną grupę roślin tworzą rośliny wodne i bagienne. W ich otoczeniu wcale nie razi egzotyczne bambusy i miskanty. Rosnące nad wodą rośliny odbijają się w jej tafli. Daje to ciekawy efekt „podwójnej przestrzeni”, który w połączeniu z brakiem silnych kontrastów między roślinami sprawia, że ogród wydaje się dużo większy, niż jest w rzeczywistości, a całość wygląda bardzo naturalnie.

### Powstawanie ogrodu – kolejne etapy przeobrażeń

**Etap pierwszy.** Gruz, który pozostał po przebudowie domu, wykorzystano na podbudowę ogrodowego tarasu. Na tarasie właściciele własnoręcznie wymurowali kominek. Całość przykryła pergola. Aby zachować intymność w ogrodzie, siatkę ogrodzeniową zastąpiono pełnym, pomalowanym na biało murem, zwieńczonym konstrukcjami dla pnączy, które zneutralizowały płaszczyznę muru i pomogły mu wtopić się w otoczenie. Uprzątnięty teren użyźniono ziemią ogrodniczą. Na tym etapie powstał tylko jeden, mały staw, który obecnie jest częścią stawu dolnego.

**Etap drugi.** Po roku uzupełniono układ ogrodu o drugi, mały staw usytuowany na wprost tarasu. Jedynym większym wydatkiem był zakup i transport kamieni rozmieszczonych teraz wokół stawów. Kamienie te kupiono „u chłopca” pod Stoczkim i przywieziono ciężarówką znajomego znajomych, a w ogrodzie umieszczono za pomocą dźwigu.





Siedząc na tarasie możemy podziwiać niemal naturalny pejzaż z liliami wodnymi i miskantami na pierwszym planie



Mając taki widok z okna można zapomnieć o uciążliwościach życia w wielkim mieście

**Etap trzeci.** Z czasem zrezygnowano z użytkowania garażu zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem. Samochód parkuje się teraz „w bramie” pod przybudówką, a garaż służy za domowy warsztat i magazyn. W ten sposób odzyskano dla ogrodu przestrzeń zajmowaną przez drogę dojazdową i plac konieczny do wykonania nawrotu samochodem przy wyjeżdżaniu z garażu. Dzięki temu można było powiększyć pierwszy staw i nadać mu obecny kształt. Nad

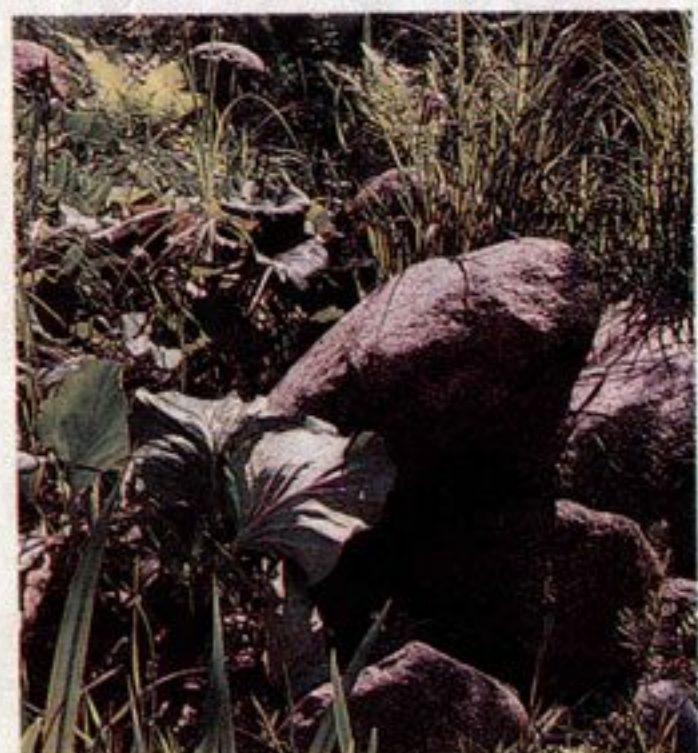
nowo powstałą częścią stawu przewieszały się gałęzie jabłoni rosnącej w głębi ogrodu. Większość tych gałęzi trzeba było obciąć, gdyż jabłka oraz liście opadające z nich do wody gniły, zanieczyszczając staw. Na tym etapie zrealizowano też pomysł „zielonego dachu” garażu. Znacznie większe obciążenie takim pokryciem wymagało wzmocnienia konstrukcji dachu. Pod istniejące, drewniane belki położono belki stalowe. Zerwano czerwony eternit stanowiący dotychczas-

sowe jego pokrycie. Na odsłoniętym deskowaniu ułożono podwójną izolację z folii. Na izolacji wzdłuż krawędzi dachu położono siatkę plastikową, zabezpieczającą pokrycie. Przyciśnięto ją punktowo kamieniami i całość zasypano 5-centymetrową warstwą podłoża dla roślin. Na dachu rosną byliny suchych siedlisk: rozchodniki, rojniki i inne mało wymagające rośliny. Dzięki takiemu pokryciu nawet w największe upały w garażu panuje przyjemny chłód.





Kremowo kwitnący żarnowiec pochodzi z siedlisk ubogich i suchych, a wcale nie razi na tle roślin bagiennych i wodnych (miskanty, kosołce, sit, lilie wodne i inne)



Pnie drzew i kamienie, umieszczone w ogrodzie, są schronieniem i mieszkaniem dla drobnych zwierząt

### Pielęgnacja ogrodu

Dzisiaj ogród żyje swoim własnym życiem. Nie ma w nim wielkiego trawnika, który trzeba strzyc. Ogródu nie nawozi się i nie pieli. Te rośliny, które wyrastają tu same – przyjmowane są z życzliwością. Jedyne zabiegi, jakie się w nim wykonuje, to podlewanie roślin w czasie największych upałów oraz uzupełnianie wody w stawach. Odkąd istnieją stawy, nie spuszcza się z nich wody. Pozwala na to powierzchnia wody (około 80 m<sup>2</sup>) oraz jej głębokość (w najgłębszych miejscach ponad 1 m). To oraz

obecność ryb i żab, przyniesionych w słoiku z wycieczek nad strumień przez zaprzyjaźnione dzieci z okolicznych podwórek, a także obfitość i różnorodność roślin wodnych sprawiają, że stawy funkcjonują we względnej homeostazie. Czyścić je trzeba dwukrotnie w ciągu roku: raz wczesną wiosną, kiedy w wodzie nieocienionej jeszcze przez rośliny wodne bujnie rozwijają się glony, i drugi raz w okresie, kiedy topola rosnąca w sąsiednim ogrodzie zasypuje całą okolicę kłębami swoich nasion. Czyszczenie stawów nie jest uciążli-

we – polega na wyłowieniu zanieczyszczeń siatką na kiju i jest konieczne tylko w opisanych okresach „wzmózonego ryzyka”.

Mały ogród w środku wielkiego miasta zapewnia jego właścicielom kontakt z niemal dziewiczą naturą. Zdarza się nawet, że do ogrodu przylatują dzikie kaczki. Widocznie im też się podoba ten ogród.

Mariusz Pasek  
Zdjęcia Jarosław Kąkol

Zdjęcia archiwalne udostępnił  
Marcin Gąsiorowski